

Cena Kurjera  
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 c. Reklamy w ru-  
bryce „nadesłane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Jakóba Ap.  
Jutro: Anny m. Marji.  
Pojutrze: Natalji P.

Grecko-katolickie:  
Sobor św. Hawryła.  
Akyły ap.  
Kyryka i Wołod

REDAKCYJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA  
przy ul. Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na  
jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołę-  
bie, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 31 m.  
Zachód „ o 7 g. 37 m.  
Barometer 761. Pogoda.

## Rublowa polityka p. Risticza.

*Neues Wiener-Tagblatt* podaje w części finan-  
sowej bardzo zajmujący artykuł, który tutaj po-  
wtarzamy:

No wy serbski prezydent ministrów, p. Risticz,  
ma opinię wielkiego sprytu; ale są ludzie, którzy  
od niego są jeszcze sprytniejsi. Kiedy p. Risticz  
dostał się znowu do steru, pierwszą jego rzeczą  
było, przypodobać się czem, swym przyjaciółom,  
Moskalom. To też jednym z pierwszych jego roz-  
porządzeń był (o czem doniósł nam telegram.Red.)  
nakaz opublikowany w piśmie rządowym, aby  
wszystkie serbskie kasy państwowe przyjmowały  
rubel na miejsce wypłaty w pełnej wartości nomi-  
nalnej 3 dinarów, czyli trzech franków (do 1 zł.  
50 ct.). „Nas to nie będzie kosztować, a Moska-  
lom zrobi przyjemność“, pomyślał sobie p. Risticz.  
Skutek Risticzowego rozporządzenia był w istocie  
świety, bo nim się obejrzano, w kasach serbskich  
znajdowały się poważne masy rubli. Rząd się za-  
stanowił, bo nie o to chodziło; była to sprawa  
politycznej, a nie finansowej natury. Nikt nie my-  
ślał o tem, aby napchać kasy rządowe rublami,  
które nie mają obiegu w kraju. Teraz p. Risticz i  
jego mądry w finansach kolega dr. Waicz, docho-  
dzą, z kąd się wzięło tyle rubli w kasach rządo-  
wych i wkrótce udało się dojść tym panom, że  
pochodzą one z sąsiedniej Bułgarii. W Bułgarii  
mianowicie od czasu, jak Moskale byli górą, ruble  
są bardzo rozpowszechnione, Moskale bowiem nie  
umieją inaczej prowadzić polityki, jak za pomocą  
rubli i przez nie dobijać się sympatji, a na pół-  
wyspie Bałkańskim przyzwyczajeni są do dźwięku  
rubli.

Dlaczego jednak pozbyto się w Bułgarii tak  
wartościowej rosyjskiej pamiątki? Na to odpo-  
wiedź jest łatwa, srebrny rubel tam stał  
niżej *al pari*, dawano zań tylko 1 gl. 42 ct., podczas  
gdy od ostatniego rozporządzenia dawano zań w  
serbskich kasach rządowych 1 gl. 50 ct., tj. 3  
dinary. Bułgarzy więc zyskiwali około 5 procent.  
P. Risticz spostrzegł, że bułgarscy handlarze rubli  
wykierowali go, przekonał się, że dowód ten sym-  
patji dla Rosji, trochę za wiele kosztuje, i że  
serbskie kasy rządowe są za male, aby pomie-  
ścić ruble z Bułgarii nadpływające.

Polityk Risticz nie mógł nic pomódz Risti-  
czowi finansistcie, wreszcie wybrał tak z trudnego  
położenia, iż wydał drugie rozporządzenie, na  
mocy którego ruble mają być nadal w kasach  
rządowych przyjmowane, ale tylko za dwa di-  
nary, a więc po niższym kursie, niż są sprzeda-  
wane w kraju i Bułgarii. Rubel tedy przestał  
znowu wędrować do Serbji, a za eksperyment p.  
Risticza zapłaca kasy rządowe.

W myśl swego programu, ogłoszonego z ta-  
ką emfazą, zamierza on Serbję nie tylko uleczyć  
z dawnych ran, ale podnieść ją także finan-  
sowo.

Ale jeżeli opowiedziana komiczna historia z  
rublami, ma być próbą jego politycznej i finan-  
sowej mądrości, to przyznać trzeba, że kiepsko  
wypadła; polityka rublowa wystawiła Risticza tyl-  
ko na pośmiewisko!

## Reforma studjów prawniczych.

Ministerstwo oświaty rozesłało tymi dniami  
projekt wiedeńskiego wydziału prawa i admini-  
stracji, z którego wyjmujemy następujące nader

ciekawe i w wysokim stopniu pochwały godne  
propozycje.

Przedewszystkiem projekt przemawia za wy-  
kreśleniem z listy przedmiotów obowiązkowych:  
filozofji praktycznej, historii monarchji austrja-  
ckiej, historii powszechnej i statystyki austrja-  
ckiej.

Szczególniejszą uwagę należy w przyszłości  
zwracać na umiejętności polityczne, ekonomję  
społeczną i prawo państwowe. Z tego powodu  
proponuje projekt zaprowadzenie zaraz w pier-  
wszem półroczu kursu obowiązkowego encyklope-  
dji umiejętności prawnych i administracyjnych,  
zaprowadzenie pięciogodzinnego obowiązkowego  
wykładu teorii ekonomji społecznej w pierwszym  
biennium i uznania filozofji prawa, jako przed-  
miotu obowiązkowego z pozostawieniem wolności  
co do półroczu, w którym tego przedmiotu słu-  
chać należy. Prawo państwowe ogólne i austrja-  
ckie, nauka administracji ogólna i austrjacka  
mają być uznane jako przedmioty obowiązkowe.  
Do politycznego egzaminu państwowego w miej-  
sce statystyki, ma wejść nauka o konstytucji i  
administracji austrjackiej.

Ilość godzin wykładowych o nauce skarbo-  
wości ma być powiększoną, a natomiast pomniej-  
szoną ilość wykładów prawa kościelnego.

Niezaprzeczenie słusznym, a bardzo ważnym  
jest projekt, wedle którego egzamina rządowe,  
sądowy i polityczny już z ustawy mogły być za-  
stąpione przez odpowiednie rygoroza, a przy są-  
dowym (II.) egzaminie państwowym należy omi-  
jać pytań, dotyczących podrzędnych szczegółów,  
których znajomości można nabyć dopiero przez  
praktykę.

Dalej projekt sprzeciwia się temu, aby słu-  
chaczów wszechnicy środkami przymusowymi do  
regularnego uczęszczania na wykłady zmuszano  
a natomiast przemawia za ustanowieniem oso-  
bnego urzędnika, któryby jedynie czuwał nad  
tem, czy słuchacze wszechnicy zamieszkują w  
miejscu.

W końcu wotum wiedeńskiego uniwersytetu,  
zawiera jeszcze projekt, by roku służby wojsko-  
wej nie wliczano w czas studjów uniwersyte-  
ckich, ponieważ służba wojskowa powstrzymuje  
uczniów od uczęszczania na wykłady.

## Niemcy i ich sąsiedzi.

*Figaro* poświęca „Niemcom i ich sąsiadom“  
następujące wyrazy:

Książę Bismarck powiedział kiedyś, że „można  
prowadzić wojnę niekoniecznie posługując się  
strzałami armatnimi“. Nie zapędzimy się zbyt da-  
leko gdy powiemy, że już od trzech tygodni wy-  
buchła wojna między Niemcami i Rosją. Po wy-  
gnaniu Polaków i Rosjan ze wschodnich prowincyj  
pruskich, postanowił teraz kanclerz wypłoszyć  
wszystkie walory rosyjskie z niemieckich kas o-  
gniotrwałych; ponieważ jednak między Odrą a  
Renem zebrało się tych wartości za kilka miljar-  
dów, wykonanie więc wyroku banicyjnego zajmie  
trochę czasu.

Ks. Bismarck nie po raz pierwszy chwytą się  
takiego niezwykłego środka dla zapewnienia zwy-  
cięstwa swej polityce. Postawiwszy zasadę: „siła  
przed prawem“, uciekał się do aktów przemocy  
brutalnej, wytaczał procesy tendencyjne, z trybuny  
parlamentu niemieckiego roztrząsał politykę we-  
wnętrzną rządów postronnych, teraz zaś wynalazł

jeszcze silniejszy środek: posługuje się giełdą jako  
narzędziem presji. Rozumowanie jego było pra-  
wdopodobnie takie: „Rosja potrzebuje pieniędzy  
dla prowadzenia wojny; przysłużymy jej się tak,  
aby nie mogła ich uzyskać, a zmuszona będzie  
siedzieć cicho“.

Kampanję rozpoczęła przed trzema tygodniami  
*Gazeta Kolonńska* długim artykułem, w którym  
spiewała tryumfy pochwalne na cześć walorów  
niemieckich i ubolewała nad tymi, którzy oszczęd-  
ności swe więzili w papierach obcych. Urzędowe  
dzienniki berlińskie powtórzyły ten artykuł, uwa-  
żany z początku tylko za reklamę dla wypuszczo-  
nej właśnie przez rząd pruski 700 miljonowej po-  
życzki.

Wkrótce jednak przejrżeli wszyscy: był to  
początek wojny. Od trzech tygodni, w każdym u-  
rzędowym dzienniku niemieckim powtarza się w  
ten lub ów sposób ta sama zwrotka: „Pozbywaj-  
cie się papierów rosyjskich. Nikt nie wie, co może  
nastąpić“. Dobroduszny Niemiec sprzedaje natu-  
ralnie papiery rosyjskie, a łatwo wyobrazić sobie  
fluktuacje, jakim przez to ulegają kursa walorów  
rosyjskich na rynkach niemieckich. Dzisiaj dono-  
szą z Berlina, że bankowi państwa zabroniono  
wydawać pożyczki na depozyt papierów rosyjskich.  
Jutro może po prostu zamkną przed niemi podwoje  
giełdy i ks. Bismarck będzie miał prawo sądzić, że  
celu dopiął.

Stosunki między obu cesarstwami pozosta-  
wiają wiele do życzenia; rząd rosyjski obruszył się  
niezawodnie wkrótce na te zaczepki finansowe i  
odpowie we właściwy sobie sposób. W Rosji  
przystąpią może do odwetu banicyjnego, w Berlinie  
zastosują znowu jaki wynalazek bismar-  
kowski, i sprawa przeciągnie się tak na czas pe-  
wien. A potem... okaże się może, że „wypróbo-  
wana przyjaźń“ wiążąca dwa te państwa, jak ją  
nazwał kiedyś ks. Bismarck, była węższą niż to  
przypuszczano.

Co do nas, to ta wojna finansowa wypowie-  
dziana przez Niemcy wschodniej swej sąsiadce,  
zajmuje nas o tyle, że jak się dowiadujemy z  
półurzędowych głosów niemieckich, ks. Bismarck  
zamierza uciec się do podobnych środków wzglę-  
dem Francji; ma nam za złe, że podnieśliśmy cło  
na alkohol i zamysła podwyższyć o 20 marek  
premię wywozową, udzielaną przez rząd produ-  
centom niemieckim.

Należy mieć nadzieję, że izby nasze uchwalą  
jeszcze przed wakacjami, na tej samej zasadzie,  
podniesienie o 25 franków cła przywozowego.  
Wszystko jednak na co patrzymy od siedmiu mie-  
sięcy: wybory do reichstagu, sprawa Schnaebel-  
lego, proces lipski, wycieczki dzienników i świeża  
kampanja celna — wszystko to każe nam się  
mieć na baczności. Wobec takich stosunków, któ-  
by uwierzył, że byli zawsze poeci, którzy opiewali  
na wszelkie tony powrót wiosny!

## Kolonja wakacyjna w Hucie Korostowskiej.

(CJW.) W odległości 120 klm. na południe od  
Lwowa w powiecie Stryjskim, głęboko w górach leży  
malutka osada, zwana Hutą Korostowską, do której od  
lat czterech wysłał Lwów swą kolonią wakacyjną chłop-  
ców. Jadąc koleją Stryjską, zdala już widzimy na wi-  
dookręgu sine pasma naszych Karpat. Przejechawszy  
tunel pod wsią Synowódzką, gdzie sine wody Oporu  
długo z wodami Stryja o pierwszeństwo walczą,  
wjeżdża się w przepiękną dolinę Oporu, która w wyż-  
szej swej części tworzy jakby cyrklem geometry zakre-

ślone koło, otoczone wieńcem gór, z pomiędzy których najwyższej strzeliła „Paraszka“.

W tym to przednim wieńcu nad nurtami szemrzącego oporu, rozsiadło się miasteczko „Skole“, ostatnia stacja kolejowa kolonistów. Trzy kilometry powyżej miasteczka tego zwięza się dolina Oporu najbardziej w miejscu, gdzie Opór przyjmuje z lewego swego boku Orawę. Żegnając Opór, wstępujemy w nową krainę cudów, w dolinę Orawy. Powietrze już u wstępu w góry tak różne od powietrza dolin, przepelnione tu jest zapachem żywicy i balsamiczną wonią kwiatów górskich, odświeża i odmładza ciało i ducha, usposabia poetycznie. Piętrzące się góry ściśniają koryto rzeki, ściśniają trakt, to też dolina Orawy rzadko gdzie tworzy szersze przestrzenie. Tam gdzie Kamionka wpada do Orawy, powstała osada złożona z kilku zaledwie domów rozrzuconych w dość znacznych od siebie odstępach, tworząc przysiołek zwany „Hutą“, należący do wsi „Korostów“.

Przysiołek ten wcale nieznanym szerszemu ogółowi, zawdzięcza swój początek i nazwę hucie szklanej, która do niedawna w tem miejscu jeszcze istniała, o czem świadczą resztki murów fabryki, jak i żużle tu i owdzie po drodze napotymane. Dziś Huta z miejsca fabrycznego przeistacza się zwolna w klimatyczne. W samym środku przysiołka, tuż nad rzeką Orawa stoi obszerny budynek parterowy, jest to mieszkanie kolonistów. — Czyste powietrze, woda żelazista i uroczyste położenie zwróciły uwagę komitetu, który szukając dogodnego miejsca dla kolonii, przypadkiem w strony te kroki swe skierował. Ówczesny właściciel klucza skolskiego hr. Kiński, do którego ta miejscowość należała, ofiarował bezinteresownie z wszelką gotowością budynek z całym urządzeniem wewnętrznym, służący dawniej jako „Kurhaus“ żętyczny na użytek kolonii. Dzisiejsi właściciele p. Groedel i W. A. Szmidt wstępując w ślady szlachetnego swego poprzednika, w niczem nie ukracają swobody kolonii wakacyjnej, za co należy im się szczerą podzięką od wszystkich, którym dobro dziatwy leży na sercu. Kolonia wakacyjna używa już w całej pełni ruchu, kąpiel, świeżego powietrza i swobody. Ranne wstawanie, wczesne spanie, marsze, wycieczki, wspinanie się po wysokich górach, kąpiel, gimnastyka, gry gimnastyczne i śpiewy są w dniach pogodnych głównym zatrudnieniem kolonistów, gry towarzyskie, czytanie książek, quottliebety i bumy zostawia się na czas sloty. Zaledwie 5 dni mija, jak kolonia przybyła na miejsce, a już twarze chłopców ogorzały, a niektóre nawet się zaokrągliły.

## KRONIKA.

**Walne zgromadzenie „Skaly“.** Wczoraj po południu odbyło się walne doroczne zgromadzenie stowarz. „Skaly“, zagajone przez prezesa ks. Odelgiewicza krótką przemową, w której między innymi zaznaczył rozwój stowarzyszenia dzięki nowym statutom.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Po przyjęciu sprawozdania dyrekcji do wiadomości i udzieleniu jej absolutorium, zajęto się sprawą wkładki miesięcznych. Podwyższenie ich nie przyszło do skutku i wysokość ich została taką samą. Żalować należy, iż sprawa połączenia dwu stowarzyszeń rękodzielniczych „Gwiazdy“ i „Skaly“ nie została jeszcze pomyslnie załatwioną i znowu poszła w odwłokę. Nie wiemy z czyjej to pochodzi winy i nie chcemy w tem widzieć złej woli u działających z którejkolwiek strony, sądzący jednak, że oba zarządy powinny energicznie wiażyć się do rzeczy, aby sprawę tę, dla obu towarzystw bardzo wielkiej wagi, raz zakończyć. Prezesem stowarzyszenia został nadal wybrany zasłużony w niem ks. Zygmunt Odelgiewicz, wiceprezesem p. J. A. Baczewski, a seniorem p. Szeremeta.

Kuratorami stowarzyszenia zostali wybrani pp. ks. prałat Jurkowski, ks. Adam Sapięha, ks. Stopczyński, dr. Br. Dulęba, Kaj. Orlecki, dr. A. Małecki, M. Michalski, M. Walichiewicz i K. Kisielka.

Członkami honorowymi mianowano ks. biskupa Puzyń, prezydenta Mochackiego, marszałka Tarnowskiego, hr. Czarkowską, hr. Russockiego, hr. Dzieduszyckiego, dra Wereszczyńskiego, St. Markiewicza, dyr. Kłosowskiego, A. Wilczyńskiego, dra Hoszarda, dra Czyżewicza, dra Ciesielskiego, Manna, Hoffmana, M. Dymeta, Alsnera, dra Gryzieckiego, Getritza, Łukawskiego, W. Grabińskiego, K. Schajera, dra Pawlewskiego i Jana Kostewicza.

Do wydziału na rok 1887 zostali wybrani pp.: Szeremeta Józef, Smuszowicz Władysław, Seltenreich Jan, Panasiewicz Adam, Bogdański Józef, Bukowski Ludwik, Schmidt Jan, Schier Franciszek, Cieslik Jan, Ringel Ludwik, Gostkiewicz Leopold, Madura Antoni, Hornyca Józef, Kruk Włodzimierz, Preidl Wincenty. Za-

stępy: Szydłowski Wincenty, Pryma Michał, Otto Filip, Lipiński Kazimierz.

**Samobójstwo.** Wczoraj nad ranem odebrał sobie życie niejaki Benedykt Parnes, izraelita około 30 lat liczący, wystrzałem rewolwerowym na drodze wiodącej na kopiec Zamku od strony południowo-wschodniej poniżej kopca — trafiwszy się w lewą skroń. Lekarz miejski dr. Tatarczuk skonstatował śmierć na miejscu, poczem zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala. Przy samobójcy znaleziono list do rodziny, adresowany na ręce ojca Rafała Parnesa tudzież bilet z daty 21. bm. w którym prosi zamobójcę, jeżeli zwłoki jego znajdują — ażeby zatelegrafować do jego ojca Rafała Parnesa do Wolicy barylowej, stacja telegraficzna Radziechów.

**Wyskoczyła z pierwszego piętra** w domu pod l. 10. ul. Brygicka Katarzyna Bałuk ścigany amatorami przez lokaja Krzysztofa Marciniusza i złamała nogę. Nieszczęśliwą opatrzoną przez dr. Łopackiego odstawiono do szpitala, a napastnika aresztowano.

**Aresztowano wczoraj** Szoję Degen za silne pobicie Lei Kirschenbaum na ulicy.

**Złodziej parasoli**, Jan Konieczny został aresztowany na gorącym uczynku kradzieży. „Fach“ swój uprawiał on już od dłuższego czasu.

**Bójka.** Jan Car i Władysław Cielewicz pobili wczoraj silnie Franciszka Jasnego w domu p. l. 10 przy ul. Kurnickiej. Winnych aresztowano.

**Z Macierzy polskiej.** W odpowiedzi na interpelację szanownej redakcji zwróconą do Rady „Macierzy Polskiej“ w nr. 203 *Kur. Lwow.* mam zaszczyt odpowiedzieć, że jeszcze za życia śp. Kraszewskiego zastępcą kuratora tej instytucji został wybrany hr. Jan Tarnowski, marszałek krajowy, — wybór zaś kuratora, według brzmienia statutu, odbyć się może tylko na walnym zebraniu obu rad „Macierzy“ tj. nadzorczej i wykonawczej, które zazwyczaj odbywa się w końcu każdego roku. Z uszanowaniem *Wład. Belza*, sekretarz „Macierzy Polskiej“.

**Zgromadzenie robotników i sług** zwołane wczoraj w południe na strzelnię miejską przez niejakiego p. Spitzera, z zawodu preclarza, przyszło przeciw raz do skutku. Pan Spitzer nosi się od kilku lat z myślą założenia ogólnego Stowarzyszenia robotników celem wzajemnej pomocy i udało mu się wreszcie wczoraj zgromadzić pod werandą strzelnicy kilkudziesięciu ludzi, którzy po dyskusji obfitującej w dosyć komiczne epizody, wybrali komitet mający się zająć założeniem takiego Stowarzyszenia. O ile komitet ten zająć się tem potrafi i zechce — okaże czas.

**Brak policjanta** na ulicy Gródeckiej w miejscu gdzie jest plac Solarni ośmielił wczoraj dwie kobiety i i jakiegoś mężczyznę do katowania bezbronnej kobiety. Nie wiemy bliższego powodu, dla którego egzekucja ta w biały dzień się odbywała, sądzący jednak, że stojka na tak ruchliwej ulicy jak Gródecka w tem miejscu — jest konieczną.

Co do policjantów musimy zwrócić uwagę dyrekcji policji, iż pozwalają sobie na wybrki karygodne. Byliśmy onegdaj świadkiem, jak w samo południe na rynku państwo się policjanci nad jakimś robotnikiem niemiłosiernie go bijąc.

Jeden z policjantów schował przy tej operacji swój numer. Swoją drogą robotnik ów policjantom zgrabnie się wymknął i uciekł.

**Dyrekcja szkoły realnej** we Lwowie wydała sprawozdanie z czynności swoich za rok szkolny 1887. Zakład liczył z końcem roku szkolnego 232 uczniów, którzy za naukę pobieraną wpłacili w jednym roku sumę 6050 złr., to znaczy na każdego ucznia przeciętnie wpada przeszło 26 złr. (!)

Biblioteka dla nauczycieli wzrosła w tym roku do 1608 dzieł. W nowonabytych nie widzimy wcale dzieł ani pism francuskich, a wyłącznie tylko niemieckie i polskie. Biblioteka uczniów liczy tylko 824 dzieł, a książek szkolnych 360 tomów.

„Historja kraju rodzinnego“ była udzielaną od klasy trzeciej, tylko po jednej godzinie tygodniowo, a słuchało jej 88 uczniów, to znaczy zaledwie trzecia część uczniów szkoły realnej.

Sprawozdanie zakładu poprzedza wykład dyrektora p. Czesława Rodeckiego o „Rysunkach geometrycznych“.

**Z powodu wzmianki** w wczorajszym numerze o pewnym oficerze artylerji, który miał się wyraził w restauracji z powodu rozporządzenia magistratu o psach, że to jest „eine polnische schweinsche Wirtschaft“, zjawił się w naszej redakcji oficer, którego to dotyczyło i zapewnił nas uroczysto, że słów tych nie użył, powiedział tylko, że jako Wiedeńczyk nie rozumie po polsku.

**W Truskawcu** bawiło do 21 lipca 620 osób.

**Podróż naukowa nauczycieli szkół fachowych.** Ministerjalny inspektor fachowych szkół przemysłowych, znany i u nas z badań prowadzonych w Świątnikach w sprawie tamtejszej szkoły ślusarskiej, profesor Hauße, otrzymał od ministra oświecenia polecenie, aby podczas tegorocznych feryj urządził na koszt państwa podróż naukową z niektórymi nauczycielami szkół fachowych. W tej ekspedycji naukowej reprezentowani będą i nauczyciele galicyjskich szkół przemysłowych przez nauczyciela krakowskiej szkoły przemysłowej, p. Tytusa Bortnika.

**Na pomnik dla śp. Agatona Gillera** złożyli na ręce skarbnika Albina Amirowicza: Dr. Ignacy Kamiński 20 zł., Dr. Józef Żuliński 10 zł., Karol Niedziałkowski 5 zł., Ks. Kazimierz Żuliński 5 zł., Kurjer Lwowski 25 zł., Józef K. Janowski 5 zł., Erazm Malinowski 5 zł., K. Słoński 5 zł., w imien. Ogn. Dom. Dr. Ciesielski telegraficznie 15 zł., A. Skotnicki 5 zł., Stanisław Frankowski 5 zł., Franciszek Dül 5 zł., Teofil Gosławski 5 zł., Mieczysław Darowski 5 zł., Józef N. 2 zł., Amirowicz Albin 20 zł., Błażowski 1 zł., Tebinka Seweryn 1 zł., Grabowski Władysław 1 zł., pani Antonowicz 2 ewangiery 64 ct., Majeranowski 1 zł., pani Gamska 1 zł., Dr., Katzenellenbogen 1 zł., Hammer i Stroka ze składki 2 zł. 75 ct., pani Piraszko 1 zł., Dr. Konkolniak 1 zł., Ks. Dąbrowski 1 zł., ze składki podczas nabożeństwa żałobnego 28 zł. 9 ct., Czechowski 3 zł. Suma 185 zł. 48 ct.

**Kolonia lecznicza w Rymanowie:** dalszy spis datków: p. Jarosiewiczówna 1 zł., Dr. Kratter 1 zł., p. Sarnecki Napoleon 1 zł., Dr. Strzelecki Henryk 1 zł., p. Łoziński Józef 2 zł., hr. Przezdziński Konstanty 5 zł., p. Wołodkiewicz Władysław 5 zł., ks. kanonik Lewicki 5 zł., p. Micewski Władysław 5 zł., p. Urbański Jan 2 zł., hr. Skarbek Henryk 1 zł., Dr. Jaroszyński Witold 3 zł., p. Niezabitowski Stanisław 5 zł., p. Ottomar Szellenberg 5 zł., p. Lewicka Julia 1 zł., p. Barcz Tadeusz 1 zł., Zbyszewski Kazimierz 5 zł., p. Podlewski Józef 1 zł., Dyrekcja gimnazjum w Złoczowie 3 zł., z listy p. Rawskiego urząd. Nam. 18 zł., z listy p. Szolginii Emila 5 zł. 10 ct., z listy p. Nowickiego 3 zł. 50 ct. z listy p. Knauera Edwarda 10 zł., z listy p. A. S. 2 zł., 50 ct. z listy p. Filowicza 4 zł., Rada powiatowa w Gorlicach 30 zł. poprzednio 718 zł. 92 ct. Razem 845 zł. 2 ct. Dziekując P. T. łaskawym dawcom za dotychczasowe popieranie biednej chorej dziatwy, upraszamy o rezultaty z reszły rozesłanych list.

**Na „Macierz szkolną“** na Szlaku złożył w naszej administracji prof. Pelikan 7 zł. zebrane w ścisłej szereg profesorów gimnazjum brodzkiego.

**Bal na rzecz szkolnego wpisowego** dla biednych uczniów odbędzie się w Lubieniu w niedzielę d. 31. bm. Protektorat nad balem, który zapowiada się świetnie, przyjął prezydent Izby posłów dr. Franciszek Smolka. Zaproszenia w tych dniach zostaną rozesłane, kłoby zaś z powodu niedokładnego adresu nie otrzymał, zechce się zgłosić do Zarządu kąpielowego w Lubieniu za pomocą karty korespondencyjnej. Spodziewać się należy, że ze Lwowa wybierze się większa liczba osób, a że zabawią się wybornie, za to ręczyć możemy. Zabawy lubieńskie mają już utrwaloną pod tym względem sławę.

**Ks. Gruczka**, kanonik w Rzeszowie obchodził uroczysto 50letni jubileusz kapłaństwa.

**W Zastawcach**, powiecie Podhajeckim, wybuchł onegdaj o pół do 1. pożar, przyczem zgorzało 35 gospodarstw a sto kilkadziesiąt budynków. Pożar ograniczyło szybkie przybycie żandarmerji i straży pożarnych z Podhajej i Manasterzysk.

**W krakowskiej szkole sztuk pięknych** dyrekcja wraz z gronem profesorów przyznała uczniom następujące nagrody, za prace w ciągu roku dokonane. Medal złoty uczniowi oddziału kompozycyjnego p. Tomaszowi Lisiewiczowi. Za prace w malarstwie medal srebrny p. Tadeuszowi Matejce, medal brązowy p. Wincentemu Wodzinowskiemu. Za prace rysunkowe medal srebrny p. Witoldowi Weyhertowi, medal brązowy p. Józefowi Puaczowi. Za prace w rzeźbie medal brązowy p. Janowi Waszkiewiczowi.

**Z wyżyny ducha... do kozy.** „Artysta dramaty-czny“ z trupy H. Lasockiego, niejaki Piotrowski, sprzykrzywszy sobie „podrabianie“ teatralnych bohaterów, wziął się do podrabiania przekazów pocztowych. Spozradził sobie tedy przekaz na 35 zł. opiewający i sprzedał go za 34 zł. pewnemu izraelicie w Rzeszowie pod pozorem, że pieniądze gwałtownie potrzebuje, a urząd pocztowy nie wypłaci mu ich, bo to była właśnie niedziela. Jednak sztuczka się nie udała; nabywca przekaza spozstrzegł dość jeszcze wcześniej, że przekaz jest podrobiony, doniósł o tem policji, która natychmiast ujęła sprawcę i oddała go pod opiekę sądu karnego.

„Posener Tageblatt“ donosi, że onegdaj po południu odbył się w Poznaniu pogrzeb socjalisty

Szukalskiego, na który przybyło wielu socjalistów, każdy z czerwonym kwiatkiem w dziurce od surduta. Na rozkaz policji kwiaty te pousuwali.

**W interesie służby** przeniesiono nadasyntenta p. Nimsa z urzędu telegraficznego w Poznaniu do Eisenleben od dnia 1. sierpnia b. r.

**Zapis.** Zmarły w Poznaniu kupiec Samuel Auerbach zapisał Poznaniowi 20.000 marek na cele dobroczynne. Najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 8go b. m. dar ten sankcjonowanym został.

† **Zofja Bardyowska.** W Bostonie w końcu z. m. zmarła Zofja Bardyowska, siostra miłośniczka. Pochodziła ona z Warszawy i 34 lata życia oddała usługom ludzkości. Biedni miejscowi zgon jej serdecznie oplakują.

**Francusko-rosyjski sojusz.** Kolonja francuska w Odessie uroczystie święciła rocznicę 14-go lipca. Miejscowy organ: *Odesskija nowosti*, podaje szczegółowy opis bankietu, zakończonego wysłaniem telegramu do prezydenta Grévy'ego. Charakterystycznym momentem obchodu tej uroczystości jest następujący szczegół. Jeden z mówców, p. Danikan (Francuz), powiedział: „Tylko co słyszeliśmy „Marsyliankę“ razem z hymnem narodowym rosyjskim. Wnoszę toast za jedność Francji z Rosją... Kiedy? Wiecie o tem najlepiej. Resztę zamilczę”. Dziennik odeski dodaje: „Oklaski i okrzyki: *Vive la France et la Russie!* były odpowiedzią na przemówienie p. Danikana, poczem toastowano za pomysłność armji rosyjskiej i francuskiej“.

**Morderca madryckiego biskupa** ks. Galeotto nie będzie straconym. Skazanym wprawdzie został na śmierć, ale lekarska komisja obserwująca go przez kilka miesięcy przekonała się, iż cierpi na pomieszenie zmysłów. Skutkiem tego oddano ks. Galeotto do zakładu obłąkanych. Zamordowanie madryckiego biskupa w kościele przez katolickiego księdza wywołało swego czasu wielkie wrażenie i zbrodnię przypisywano wiele dzienników osobistej zemście. Pokazuje się teraz, że sprawca strasznej zbrodni był w stanie niepoczytalnym.

**Szczególne zjawiska.** Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Berlinie profesor Mendal przedstawił niezwykle wypadek, który jest podobno unikatem w rocznikach medycyny. Chorym jest mężczyzna pięćdziesięcioletni, który od pewnego czasu jest głuchoniemy, ale w ten sposób, iż od godziny 6-ej do 9-ej rano słyzy i mówi, z uderzeniem zaś godziny 9-ej nagle głuchocie i traci mowę aż do dnia następnego. Choroba ta, poprzedzona innymi cierpieniami, trwa od marca 1886 roku, a wystąpiła raptownie. Umysłowo jest całkiem zdrowy i zaleca wszelkie interesa za pomocą pisma. Zachodzi u pacjenta jeszcze ta okoliczność, że za pociśnięciem go w pewne miejsce poniżej ramienia dostaje ataku konwulsji, który natychmiast nastaje za pociśnięciem chorego w tył szyi. Profesor Mandel oznacza ten stan jako skombinowanie hysterji z epilepsją i ma nadzieję wyleczyć chorego za pomocą hipnotyzmu.

**Brak wody w Neapolu.** Piękny Neapol stał się ofiarą poważnej katastrofy. Rury wodociągu zaopatrującego miasto pękły w Cancellu, skutkiem czego nastąpił kompletny brak wody. Ludność zrozpaczona do tego stopnia, że w pojedynczych dzielnicach miasta przyszło do gwałtownych scen. Restauratorowie sprzedają wodę po lirze na szklankę. Wysłani do Cancellu inżynierowie przyrzekają, że za kilka dni wodociąg będzie przywróconym do porządku.

**Królowa garnceńka.** Zeszłe lato królowa portugalska Marja Pia przepędziła nad brzegiem morskim w pobliżu Lizbony. Podczas codziennych przechadzek droga wiodła królowę przed chatę garnceńską, gdzie częstokroć zatrzymywała przypatrując się pracy starych garnceń. Praca ta tak się jej podobała, że wkrótce stała się uczennicą garnceń, a w kilka tygodni wyszła na każdy wypadek i najbogatszą garnceń w kraju. Wobec tego, że małżonek jej król Don Luis jest sławnym rzeźbiarzem, a najstarszy syn Don Carlos uczył się ślusarstwa, może rodzina królewska spokojnie wyczekiwać przyszłości, nie bojąc się o swój los.

**W Kościele anglikańskim.** Rzecz dzieje się w Manchesterze. Kilka dni temu miał się odbyć ślub młodej pary. Orszak weselny stanął w kościele; obrządku miał dopełnić wikariusz miejscowy. Zobaczywszy pannę młodą, mr. Lewisham — tak się nazywał ten duchowny — okazał pewne zaniepokojenie, po chwili zaś odwołał narzeczoną na stronę i przeprowadził z nią krótką rozmowę. Wtedy panna młoda odwraca się do oblubieńca i oświadcza stanowczo, że się rozmyśliła i nie wyjdzie za niego. Goście weselni rozeszli się zdziwieni, a nazajutrz dowiedzieli się parafja, że mr. Lewisham, który był wdowcem, upodobał sobie panię

te i przed ołtarzem zaofiarował jej swą rękę, a praktyczna panna propozycję przyjęła, uważając, że wikariusz jest lepszą partją od jej narzeczonego. Oburzeni parafianie wnieśli skargę do biskupa, którego wyrok jeszcze nie zapadł.

**Upodobania wielkich dam.** Piękne brylanty są ulubionymi klejnotami cesarzowej Augusty i na wszystkich balach, na wszystkich uroczystościach władczyni Niemiec jaśnieje olśniewającym blaskiem, gdy tymczasem synowa jej, następczyni tronu Wiktorja, jako prawdziwa córka oblanej morzem brytańskiej wyspy, nade wszystko perły przenosi. Królowa Angielska posiada sroskliwie zbieraną kolekcję najrzadszych szali indyjskich, z drogiej kamieni zaś, szafir jest jej ulubieńcem. Cesarzowa austriacka przekłada nad inne klejnoty szmaragd i opale. Królowa Izabella Hiszpańska zbiera z zamiłowaniem kosztowne koronki, a wśród kolekcji tych pajęczych tkanin, posiada jeden szal koronkowy, który kosztował 4.000 ft. Wielka księżna badeńska, podobnie jak ojciec — cesarz Wilhelm — nade wszystko miłuje kwiaty i rzadko kiedy stroi się w klejnoty; wielka księżna nie pogardza także i kwiatami sztucznymi. Najmilszem zaś zajęciem cesarzowej Marji - Teresy było... kojarzenie małżeństw.

**W Wiernym,** w Syberji, d. 2. lipca dało się słyszeć ponowne trzęsienie ziemi. Tak samo donoszą z Sadszewacho, z kraju Zakaukaskiego, że tam d. 17. lipca czuć było silne wstrząśnienie, trwające około minuty.

**Sybirska zaraza** na bydło i konie, która dziejątkuje bydło osobliwie na północy Rosji, zaczyna, jak donosi *Kijewskie Słowo*, aklimatyzować się także na Ukrainie, a mianowicie pojawia się już dosyć często w jelisawetgradzkim powiecie.

**Synowie wicekróla egipskiego.** Dwaj synowie khedywa, następcą tronu Abbas Bey i młodszy jego brat Mehemed Ali wstępują w przyszłym roku szkolnym do Teresianum we Wiedniu.

**Upały w Ameryce.** *Times* donoszą w telegramie z Filadelfji, że upały w całej północnej Ameryce dochodzą do niesłychanej wysokości, skutkiem czego wiele ludzi nagle umarło. W zeszłą sobotę termometr w Pittsburgu wskazywał 101 stopni Fahrenheita (około 38 stopni Celjusza), sześciu ludzi umarło na udar słoneczny. W Waszyngtonie temperatura wynosiła w dniu owym 99 stopni Fahrenheita — dwóch umarłych, w Baltimore 99 stopni — sześciu umarłych, w St. Louis 107 stopni — siedmiu umarłych, w Louisville 99 i pół stopni — ośmiu umarłych, w Chicago 102 stopni — ośmiu umarłych, w Filadelfji 100 i pół stopni — trzydziestu pięciu umarłych. Od trzydziestu lat nie było w Ameryce tak wysokiej temperatury.

**Chustki do nosa à la Koburg.** Spekulacja przemysłowa spieszy się wykorzystać każdą nowość polityczną. I tak od kilku dni sprzedają we Wiedniu chustki do nosa, opatrzone portretem księcia Koburga „wybranego księcia Bugarji“ na tle bułgarskich kolorów narodowych. Dawniej już pojawiły się chustki do nosa z rysunkiem humorystycznym, przedstawiającym przyszłą, z rozmaitych klas wieku i stanów złożoną kompanię pospolitego ruszenia. W Pradze chustki te uległy nawet konfiskacie; ustawa prasowa nie przepuszcza nawet chustkom od nosa!

**Model teatru,** istne arcydzieło w swoim rodzaju, wykonany z drzewa, metalu i materji, wysłany został w tych dniach z Medjolanu do Genui, z kąd wytransportowany będzie do Buenos Ayres. Według tego modelu, mającego sześć metrów długości i dwa wysokości, a wykonanego przez inżyniera medjolańskiego Ciachi, zbudowany ma być nowy wielki teatr w stolicy rzeczypospolitej argentyńskiej. Model daje dokładne wyobrażenie o konstrukcji teatru, udekorowaniu wnętrza, rozmiarach sceny t. p. W budowie nowego gmachu teatralnego zastosowane będą wszelkie środki ostrożności na wypadek ognia, każde piętro łóż, każdy rząd krzesel posiadać będzie drzwi specjalne, wychodzące na schody, zbudowane z kamienia, których będzie ogółem przeszło 30. Obok loży prezydenta rzeczypospolitej, znajdować się będzie kilka salonów do przyjęcia. Koszta budowy tego teatru, który pomieści około 4.000 osób, obliczono na 15 milionów franków.

## Teatr, literatura i sztuka.

\* **Marcela Sembrich-Kochańska** będzie najprawdopodobniej występowała w najbliższym sezonie w operze wiedeńskiej. Główna intendantura teatrów poczyniła już odpowiednie starania.

\* **August Artaria,** zasłużony na polu sztuk pięknych założeniem austriackiego Towarzystwa sztuk pięknych w Wiedniu i wielu wydawnictwami, obchodził dnia 20go b. m. 80tą rocznicę swoich urodzin.

\* **Lucyfer.** Rodaczka nasza, pani Bławacka, znana ze swoich studjów na polu teozofji, od 1-go lipca zaczęła wydawać w Londynie nowe czasopismo p. t. *Lucyfer*. Organ ten poświęcony jest w całości studjom nad duchem ciemności.

## Wiadomości polityczne.

**Zagrzeb 24. lipca.** Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie rządu, mocą którego reforma administracji wejdzie z d. 1. sierpnia w życie.

**Berlin 24. lipca.** Przeciwno próbnej mobilizacji francuskiej nic jeszcze nie zarządzono. Sytuacja straciła na wadze z powodu, że mobilizowano oddziały na zachodzie, a nie na wschodniej granicy Francji. Na kwestję mobilizacji zapatrują się tu nie z stanowiska dyplomatycznego, ale czysto wojskowego.

**Berlin 23 lipca.** *Kreuz Ztg.* pisze: Wobec niepewnych stosunków we Francji nie jest rzeczą wykluczoną, że istniejące skutkiem zamierzonej mobilizacji rozdrażnienie mogłoby dać powód do zaostrzenia sytuacji. Niemcy będą przygotowane na nieprzewidziane zajścia.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń 25. lipca.** Mówią, że książe Würtemburski ustąpi w jesieni z lwowskiej komendy ze względu na nadwątlony stan zdrowia.

**Wiedeń 25. lipca.** Podług *Sonn- und Montagszeitung* Koburg w tych dniach wystosuje do Sobranja urzędowe pismo, w którym zrzecze się tronu księżęcego.

**Wiedeń 24. lipca.** Prezydent namiestnictwa lwowskiego p. Herman Loebel, jako kawaler orderu Leopolda, otrzymał szlachectwo. Ludwik Klemensiewicz, dyrektor gimn. w Nowym Sączu, został przeniesiony w stan spoczynku i otrzymał tytuł radcy szkolnego.

Kontrolor przy głównym urzędzie podatkowym Piotr Nuzikowski, mianowany został kasjerem głównego urzędu podatkowego w okręgu lwowskiej dyrekcji skarbowej.

**Stambuł 25. lipca.** Od kilku dni toczą się rokowania między Austrią, Niemcami, Włochami i Anglią, aby Rosję i Francję skłonić do uregulowania sprawy bułgarskiej.

## Nadesłane.

Gizela Margulies

Krystynopol

Antoni Kibitz

Rawa ruska

zaręczeni.

4½% Listy zastawne

Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4½% pożyczki krajowej

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.


WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Duchy, w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**Skład farb i handel materiałów**



pod „Czarnym Psem“  
**JÓZEFA HANKI**  
we Lwowie  
Rynek l. 38. we własnym domu poleca

**Przybory do malowania, rysowania i pisania**

Farby aquarelowe tuszowe w guziczkach i laseczkach  
Farby aquarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach  
Farby aquarelowe płynne w flaszeczkach  
Farby domalowania porcelany,  
Farby olejne w tubkach,  
**Środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych,**

Płótna malarskie  
Stalugi malarskie  
Palety, Pędzle, Ołówki  
Węgiel do rysowania,  
Rączki, Pióra stalowe,  
**Linje**  
Metry składane,  
Szabloni do sygnowania  
Papier listowy i koperty,  
**Przyrządy dla lakierników, malarzy i t. p.**  
Pędzle,  
Szpachtle,  
Maszyny do tarcia farb,  
Maszynki do fladrowania,  
Papier do fladrowania,  
Patrony do ścian i podłóg.  
*Kompletne cenniki wysyła na żądanie franco bezpłatnie.*

**Grand Circus Sidoli**  
na placu Castrum we Lwowie.

**Codziennie wielkie przedstawienie.**  
W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.  
*Codziennie z innym programem.*

**W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia**  
o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.  
Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.  
Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

**Rzadka sposobność!**  
**Handel sukna i towarów wełnianych**  
modnych — pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
we Lwowie, Rynek liczba 33. i rok założenia 1841


poleca Materje zimowe roku zeszłego po znacz- nie niższych cenach. — Podaje się tem sposobność do nabycia dobrego i trwałego towaru po bardzo umiar- kowanych cenach dla niezważających na modę.

**WYŚMIENITE Mydło mieszczkańskie**  
do twarzy, rąk i kąpieli  
kawalek 10 ct.  
Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

**Li tylko Leon Orlewicz**  
Lwów, ul. Sapielny 1. 27  
przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdo- kładniej i najtaniej.

**Dr. EDWARD SAWICKI**  
prymarjusz szpitala powszechnego tutejszego  
po ukończonym urlopie  
ordynuje od 3 do 5 po południu ul. Fredry 2.

**Losy i promesy**  
do wszystkich ciagnień  
sprzedaje  
we Lwowie  
**August Schellenberg**  
Dom bankowy i Kantor wymiany  
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“  
prenumerata caloroczna we Lwowie 1 zlr. — na prowincji 1 zlr. 30 ct.



**Prawdziwy Portland-Cement.**  
Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syf- listyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a  
Specjalista lekarz chorób wenerycz- nych i skórnych  
**D. J. Kurpiel**  
ulica Sobieskiego l. 12 we Lwowie.  
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

**Worki papierowe**  
dla handli korzennych, cukierni itp.  
przewyższające dobrocią  
sprowadzane dotychczas z Pragi lub Wiednia poleca 80  
**Fabryka wyrobów z papieru F. SZUKIEWICZA**  
w Krakowie.  
Próby darmo i oplatnie.

**Piękny, rentujący się Dom czynszowy**  
z przepysznym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z cieplarniami, łazienką i wodociągiem, nie- daleko miasta, przy tramwaju poło- żony, z wolnej ręki do sprowadzenia.  
Blizsza wiadomość u Ignacego Frieda ulica Halicka l. 13. we Lwowie. 1119

**Pasy do maszyn**  
ze skór belgijskich, skórą szyte i nitowane do tegoż spinki i rzemyki, poleca  
**Karol Fibich**  
we Lwowie, pl. Bernardyński 15.  
oraz uprzedza całkowite lub części tychże; tuzinowa sprzedaż pasków na książki, jakoteż innego rodzaju pasów do plaidów. Przyjmuje wszel- kie zamówienia i naprawy wchodzące w zakres rymarski i galanteryjny.

**MORELE**  
najpiękniejsze co dzień świe- żo rwane wysyłam pocztą w 5cio-kilowych koszach wraz z opłatą pocztową i opako- waniem po 2 zlr.  
O laskawe zamówienia u- prasza **Jan Righetti**  
72 w Zaleszczykach.

**Pierwsza Spółka SZEWCÓW LWOWSKICH**  
posiada największy skład obowią męskiego, damskie- go i dla dzieci. Wykonuje obstalunki na prowincje, ul. Weklerska l. 7.  
1169 Zarząd.

Przewoźny tylko za zapłatą „kotwicy“  
Cierpiącym na podagrę i reu- matyzm poleca się prawdziwy  
**Pain-Expeller**  
„kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy.  
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

**KRÓLIKI FRANCUSKIE**  
różnej maści są tanio do nabycia, F. Teichmann Gródek, dworzec kolejowy.

**JEDYNY MAGAZYN ROBOT RĘCZNYCH**  
został z dniem 1. lipca przeniesiony z ul. Jagiellońskiej l. 4.  
na Rynek, l. 15. I. piętro.  
Poleca **koronki, roboty ręczne**, hafty etc. rozpoczęte i gotowe, oraz przybory wszelkie po umiarkowanych cenach. 1222  
Udziela się nauki robót ręcznych.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**R**utynowanego subjekta handlu ko- rzennego, kawalera lat 20, z do- bromi rekomendacjami, poleca Kom- sowe biuro załatwień Włodz. Were- szeńskiego, Lwów, ul. Krakowska 15. 708

**F**otominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski nr. 2. 545

**O**soba młoda, posiadająca jak naj- lepsze świadectwa, poszukuje obowiązku do samodzielnego zarządu domu i gospodarstwa. Adres: Janina S. Lwów, ulica Kopernika l. 23. 695

**C**ukiernia J. Werzbickiego ulica Akademicka 3 p. szuka ucznia do praktyki. 705

**W**dowa przyjemnej powierzchow- ności 40 lat licząca, właści- miesięcznym 300 fl. z braku mężkiej opieki poszukuje współnika z odpo- wiednim kapitałem — Małżeństwo nie wykluczone. Oferty pod adresem M. S. 42 poste restante Lwów.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.  
5 pokoi zaraz do najęcia ul. Pań- ska l. 11. 682

**P**okój dla kawalera umeblowany kompletnie, na I. pię- trze elegancki z oddzielnym wejściem wraz z usługą do odnalezienia każdego czasu, tuż przy ogrodzie pojezuickim.

Nowo urządzony handel  
**HERBATY**  
chińsko-rosyjskiej  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie pl. Marjański 10  
poleca zbioru majowego:  
1/2 kilo Congo — zlr. 1-60  
„ „ Souchong czarna „ 2-  
„ „ „ zbioru majowego 3-  
„ „ Kaysow czarna „ 4-  
„ „ Melange de Londres 4-  
„ „ Pecco — 3-  
„ „ karawanowa 4-  
„ „ najprzedniejsza 6-  
„ „ Wysiewki herbaciane 1-30  
„ „ „ najlep. herbat 1-60  
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. (1004)  
Opakowania się nie liczy.

**MAGASIN GORSET DE PARIS**  
plac Halicki l. 15.  
w gmachu Banku hipotecznego  
poleca  
**Paryskie gorsety damskie**  
prawdziwe fiszbinowe, najnowsz- ego kroju i różnokolorowe, jako te- szare, białe, czarne, creme, drap, niebieskie, bordeaux i różowe. Wszystkie części różnej objętości są zawsze na składzie od 1 zlr. 50 centów do 20 zlr.  
Wszystkie zamówienia wykonu- ją się podług miary. Stare gorsety przyjmują się do naprawy.

**Drobne ogłoszenia.**

Cena 15 zlr. miesięcznie. Listownie zgłoszenia pod lit. A. B. przyjmują Administracja Kurjera Lwowskiego.

**W** domu pod l. 24 w rynku nad księgarnią Seyfartha i Czajkow- skiego 3 pokoje z kuchnią na III. pię- trze w oficynach zaraz do wynajęcia. 701

**P**omieszkania kawalerskie. Mikolaj- ja 3. 704

**K**urnicka l. 17. 4 i 3 pokoje z ku- chnią, kawalerskie na piątce. 689

**P**omieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależ- nościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerow- skiej, Podlewskiego, Kazimier- zowskiej odnajmuje Zarząd re- alności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 574

**L** 20. ulica Kleparowska dom par- tynowy i oficyny parterowe, dwa morgi ogrodu i stawek w ogrodzie do sprzeda ia z wolnej ręki. 697

**4** pokoje, przedpokój z przynależ- nościami ulica Chorążczyzny 21. 696

**W** nowo wybudowanej kamienicy Franciszka Underki przy ulicy Krakowskiej i Kamińskiego są do wynajęcia różne lokale na I. i II. piętrze, tudzież sklepy na dole z fron- tem od obu ulic. Ubikacje nadają się szczególnie do zajęcia przez Te- mę warsztata na pomieszczenie biur mieszkania przelozonych. — Blizsza wiadomość w sklepie l. 15. ul. Kra- kowska. 685.